

Będą nowe obowiązki dla pieszych?

24 września 2022

Niedawno wprowadzone zmiany w prawie o ruchu drogowym m.in. zaostrzyły kary. Rozwiązania nie do końca spodobały się politykom Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin (i nie tylko im). Partia zdecydowała się wystąpić z własną inicjatywą.

Co zakłada projekt przedstawiony przez ZChR? Wyjaśnił to rzecznik partii Paweł Czyż.

„Sam zamiar przekroczenia jezdni na skrzyżowaniu bez sygnalizacji świetlnej pieszy powinien sygnalizować każdorazowo podniesieniem ręki. Dziwi nas, że urzędnicy oraz funkcjonariusze policji, którzy są kierującymi pojazdów, nie zauważyli plagi wtargnięć tuż pod koła pojazdów, albowiem zmiany jakie wprowadzono spowodowały wśród pieszych wrażenie, że zawsze mogą oni wkroczyć na jezdnię na skrzyżowaniu bez sygnalizacji nawet bez weryfikacji nadjeżdżający pojazd ma możliwość zatrzymania. Nawet interpretacja czy pieszy zamierza skorzystać z przejścia dla pieszych czy nie jest tutaj poważnym problemem. Zupełnie pominięto też ograniczenia widoczności, którego podlega kierujący od strony lewego słupka od strony kierowcy, co ma istotny wpływ na możliwość reakcji na widok pieszego wkraczającego nagle na jezdnię od lewej strony. Więcej. Starsi wiekiem kierowcy mają inną zdolność do reakcji, wielokrotnie słabszy wzrok, itd. Zatem chcemy, aby piesi byli zobowiązani na skrzyżowaniach niekierowanych i w ich bliskości zobowiązani byli do umożliwienia przejazdu pojazdu i dokonania przejścia po odzyskaniu pewności, że pojazd się oddalił. To, że ktoś zmienił przepisy dla statystyk musi ustąpić zdrowemu rozsądkowi. Dlatego uruchomimy specjalny serwis »Zdrowy rozsądek na drogach«, aby zbierać podpisy poparcia pod powrotem zdrowego rozsądku na drogach publicznych. Natomiast wysokie mandaty nam nie przeszkadzają i

apelujemy, aby zebrane środki w 100 procentach przekazywać na remonty dróg powiatowych na terenie, na którym są wystawiane” – powiedział.

Zdaniem ZChR rozwiązania, które weszły w życie 17 września, „nie mają na celu w zasadzie niczego innego, jak jedynie drenowanie kieszeni kierowców”.

„Zbierana jest danina z wykroczeń, ponownych egzaminów i ona nie ma żadnej bezpośredniej styczności ze wsparciem bezpieczeństwa na drogach. Nikt nie mówi o fatalnym stanie nawierzchni dróg, szczególnie niższej klasy. Zawsze policja skupia się na prędkości, warunkach jazdy czy trzeźwości, a nie ewidentnych zaniedbaniach w stanie technicznym drogi. Skoro już winduje się mandaty do poziomu europejskiego, to ZChR chce ścisłego powiązania środków uzyskanych w ramach mandatów z obligatoryjnym obowiązkiem ich zainwestowania w odnowę nawierzchni dróg powiatowych i wojewódzkich. Każdy ukarany będzie miał wówczas świadomość, że jego złamanie przepisów chociaż w jednym aspekcie odnosi jakiś pozytywny wpływ dla społeczeństwa” – podkreślił Czyż.

Autorstwo: Paweł Kubala

Na podstawie: NGOpole.pl

Źródło: MediaNarodowe.com